

## Katolicyzm a „lojalność” językowa i narodowościowa Łużyczan

Łużycanie, którzy stanowili mniejszość narodową w NRD, a dziś są mniejszością w zjednoczonych Niemczech (jest ich zaledwie około 60 000), zajmują przede wszystkim okolice Budziszyna i tereny położone na północ od tego miasta ciągnące się aż do Chociebuża. Obszar ten dzieli się na Łużyce Górne (na południu) i Łużyce Dolne (na północy); istnieją również dwa standardowe warianty językowe: górnołużycki i dolnołużycki.

Obecna sytuacja języka łużyckiego wywołuje najwyższe zaniepokojenie<sup>1</sup>. Według wstępnej oceny w większości wsi uważanych za łużyckie ludność łużycka nie stanowi już grupy dominującej. Przeciwnie - jest to mniejszość, i to szybko malejąca. Przyczyny tego stanu narastały w ciągu dziesięcioleci i są różnorodne: od cywilizacyjnych (potrzeba wykształcenia i awansu, który jest awansem do niemieckości), poprzez gospodarcze (wsie rolnicze zamknięte we własnych społecznościach zmieniły się w osady, z których wiele osób dojeżdża do pracy w miastach) i polityczne (w latach pięćdziesiątych nastąpiło włączenie organizacji łużyckich do frontu komunistycznego) po demograficzne (skutki drugiej wojny światowej, przesunięcie granic, wędrowniki ludności), religijne, itd.

W rezultacie powszechny jest bilingwizm łużycko-niemiecki, nie ma unilingwizmu łużyckiego, znaczna część mieszkańców obszaru łużyckiego jest unilingwalna w języku niemieckim. Są to nie tylko Niemcy, ale także bardzo znaczna grupa germanizujących się i zgermanizowanych Łużyczan. O ile bowiem starsze pokolenie Łużyczan mówi jeszcze z sobą w rodzinie i w gronie przyjacielskim rodzimym językiem, to pokolenie młode najczęściej już tylko rozumie łużycki, nie posługując się nim czynnie.

Sytuację tę miałam możliwość obserwować kilkakrotnie, poczynając od 1960 roku do roku 1989. Socjologowie i językoznawcy łużyccy przeprowadzają obecnie badania przedstawiające ten stan rzeczy, wyniki tych badań są jednak na razie tylko częściowo publikowane w czasopismach *Lětopis* Instytutu za serbski ludospyt i *Rozhlad*. Badania te prowadzi głównie Ludwik Ele, pracownik Instytutu za serbski ludospyt w Budziszynie. Według jego obliczeń liczba osób rozumiejących po łużycku wynosi 80 000, mówiących 67 000, czytających 53 000, zaś piszących po łużycku tylko 27 000<sup>2</sup>.

Od zarysowanej wyżej sytuacji języka łużyckiego, charakterystycznej dla większości tego obszaru, odbiega w sposób krańcowy sytuacja w kilku parafiach katolickich Górnych Łużyc. Obszar zajmowany przez parafie katolickie stanowi w przybliżeniu ósmą część całego obszaru górnołużyckiego, zaś 77-8% całych Łużyc (biorąc pod uwagę tereny objęte badaniami łużyckiego atlasu językowego w latach 1960-1966). Jest to 8 parafii katolickich obejmujących około 70 wsi i osad. W parafiach tych mieszka jednakże mniej więcej trzecia część wszystkich tych Łużyczan, którzy mają świadomość swojej łużyckiej odrębności. Reszta rozproszona jest w około 400 pozostałych wsiach terytorium łużyckiego.

Osiem parafii katolickich to kulturowy, językowy, religijny i narodowościowy skansen. Tylko tutaj 90% mieszkańców to Łużycza-

nie, tylko tutaj na ulicy, w sklepie, w urzędzie mówi się po łużycku, tylko tu są łużyckie przedszkola i łużyckie szkoły typu "A" (w Radworju, Rablicach, Chróścicach, Pančicach, ponadto w Budziszynie). Z wsi katolickich pochodzi przeważająca większość osób czytających łużyckie gazety, książki i czasopisma, stąd pochodzi większość prenumeratorów górnołużyckiego kalendarza *Protyka* i niemal wszyscy prenumeratorzy czasopisma katolickiego *Katolski Posoł*.

Moje osobiste wrażenia z pobytu w katolickiej wsi Różant, odwiedzin szkoły w sąsiednich Rablicach, z rozmów z miejscową inteligencją, z uczestnictwa w niedzielnej mszy potwierdzają wszystkie te informacje. Przeprowadzone przeze mnie sondażowe badania ankietowe dotyczące onomastyki pokazały m.in. znaczne różnice w funkcjonowaniu nazewnictwa łużyckiego we wsi należącej do parafii katolickiej i w dwu wsiach ewangelickich.

Podam tu szczególnie charakterystyczny przykład:

We wsi katolickiej jest szkoła typu "A", gdzie językiem szkolnym jest łużycki, a tylko niektóre przedmioty ściśle wykładane są po niemiecku. Ma to decydujący wpływ na praktyczne używanie dwóch różnych kodów w nazwiskach i imionach: 1. kodu łużyckiego, który funkcjonuje nie tylko ustnie w języku potocznym, ale i oficjalnie, tj. w ortografii łużyckiej w szkole, w korespondencji, w *Domowinie* i w pismach łużyckich oraz 2. kodu państwa niemieckiego, tj. zniemczonych graficznie, fonetycznie, morfologicznie, a nawet leksykalnie (przez kalki) nazwisk i imion; formy te funkcjonują w oficjalnych dokumentach urodzenia, w dowodach osobistych, urzędowych zawiadomieniach, itd. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że imiona i nazwiska łużyckie zostały w byłej NRD urzędowo "upaństwowione". Tak więc Frido Michalk ma dowód osobisty wydany na nazwisko Siegfried Michalk, Hilza Nowak - to Elisabeth Noack, Měrćin Wicaz - to Martin Lehmann (!) i tak dalej.

Inaczej jest we wszystkich wsiach ewangelickich, gdzie nie ma szkół typu "A", są tylko szkoły niemieckie - tzw. typ "B" - gdzie język łużycki jest tylko jednym z przedmiotów nauczania. Tutaj w praktyce opisane dwa kody nie istnieją. Imię i nazwisko dziecka wpisane zostaje do akt po urodzeniu w wersji "państwowej", to znaczy niemieckiej, i jeśli pójdzie ono do szkoły niemieckiej, nie ma przez kilkanaście lat szansy na użycie rodzimej, łużyckiej, ortograficznej formy swojego imienia i nazwiska. Może to zrobić dopiero mając 16 lat i zapisując się do *Domowiny*. Jednak liczba członków *Domowiny* we wsiach ewangelickich jest bardzo niska. Tak więc imiona i nazwiska w oficjalnej wersji łużyckiej wychodzą tu z użycia, zwycięża zaś jeden kod oficjalny - kod "państwowy".

W dalszym ciągu artykułu chcę skoncentrować się na roli katolicyzmu dla utrzymania łużyckiego języka i łużyckiego poczucia narodowościowego. W tytule artykułu użyty został, wprowadzony przez U. Weinreicha<sup>3</sup>, termin "lojalność językowa". Oznacza on silne zaangażowanie emocjonalne i podejmowanie przez jakąś grupę działań w celu opierania się obcym wpływom językowym. Język jest bowiem odczuwany jako symbol integralności tej grupy.

Zbieżność granic skansenu łużyckiego z zasięgiem parafii katolickich jest uderzająca. Analiza mechanizmów, które przyczyniły się do tego stanu rzeczy, wymaga uwzględnienia wielu czynników. Postaram się wskazać na niektóre z nich opierając się głównie na studiach F. Michałka dotyczących kontrreformacji i roli J.X. Ticensa<sup>4</sup>.

W ciągu swej historii Łużyce związane były zarówno z Polską, jak i - znacznie silniej - z Czechami. Bolesław Chrobry przyłączył je w latach 1018-1031 do Polski, zaś w latach 1458-1526 panowali tu Jagiellonowie. Bardziej długotrwałe polityczne związki Łużyc z Czechami istniały w latach 1076-1086, 1136-1254, a przede wszystkim w

czasie trwającej przez trzy stulecia wspólnoty państwowej (1319-1620)<sup>5</sup>. Ten ostatni okres był szczególnie ważny ze względu na żywy ruch umysłowy i kulturalny w czasach odrodzenia, budzenie się świadomości narodowych, kształtowanie narodowych języków literackich. Oddziaływanie czeskich i morawskich ośrodków było w tym czasie szczególnie silne i wzmacniało świadomość słowiańskiej jedności Łużyczan i Czechów.

W pierwszej połowie XVI wieku zaczyna się reformacja (tezy Marcina Lutra ogłoszone zostały w 1517 r.). Wittemberga, skąd pochodził Luter, leżała na granicy ówczesnego terytorium łużyckiego, toteż reformacja na Łużycach szybko się szerzyła. Pierwszy przekład *Biblii* Lutra na łużycki - Mikławša Jakubicy - pochodzi już z 1548 roku. Jednakże niektóre parafie wokół Budziszyna, a także klasztory Cystersów i ich posiadłości zachowały katolicyzm<sup>6</sup>.

Reakcją na reformację stała się wkrótce kontrreformacja, wzmocniona zwłaszcza po soborze trydenckim (1563 r.), a odznaczająca się ortodoksją i pietyzmem. Obóz cesarsko-katolicki i obóz luterancko-kalwiński (elektora brandenburskiego) konkurowały ze sobą na terenach zamieszkałych przez ludność łużycką. Katolicka kontrreformacja umacnia swe wpływy głównie w dekanacie budziszynskim. Staje się ona tutaj równocześnie czynnikiem wzmacniającym łużycką kulturalną i językową aktywność. Po okresie wojen (miedzy innymi klęska Czechów pod Białą Górą w 1620 r.) i po recesji w 1635 r. Łużyce zostały oddzielone od Korony Czeskiej i dostały się pod panowanie cesarza habsburskiego.

Reformacja i kontrreformacja w dalszym ciągu były w ostrym konflikcie; na Łużyce oddziaływały obydwa rywalizujące ze sobą ośrodki. Na wzór reformacji, która zyskiwała zwolenników miedzy innymi poprzez przekłady *Pisma Świętego* na języki narodowe, również i kontrreformacja zaczyna oddziaływać przez tłumaczenia religijnych

pism katolickich. Pierwszym tłumaczem całej *Biblii (Wulgaty)* był Augustyn Swętlík (1650–1729), który użył do tego celu górnołużyckiego dialektu kulowskiego (niem. Wittichenau, na południe od Wojerec, niem. Hoyerswerda)<sup>7</sup>. Ten sam dialekt stał się już wcześniej podstawą wydanej w 1679 roku gramatyki J.X. Ticinusa (1656–1693), jezuita silnie związanego z ruchem kontrreformacji. Dialekt kulowski wybrano dlatego, że był wówczas położony centralnie. Ticinus, podobnie jak wielu duchownych katolickich, kształcił się w Pradze i utrzymywał bliskie kontakty z duchowieństwem czeskim. Pisał on, między innymi, że język łużycki jest bardzo bliski językowi czeskiemu i innym językom słowiańskim, uważał, że można w łużyckim zastosować czeską ortografię. Zachowana bogata korespondencja Ticinusa (około 70 listów) z ówczesnym biskupem miśnieńskim i innymi dostojnikami kościoła katolickiego świadczy o wspólnych wysiłkach hierarchii katolickiej do umacniania swej pozycji<sup>8</sup>. Gramatyka Ticinusa uzyskała poparcie ówczesnego generała jezuitów w Rzymie i dziekana katedry w Budziszynie, który druk jej finansował. Było to równoznaczne z uznaniem tej właśnie, kulowskiej językowej wersji za standardową. Poparcie katolickiej wersji łużyckiego języka literackiego przez hierarchię kościelną nadawało jej wysoki prestiż, niezwykle potrzebny dla dalszego jej funkcjonowania<sup>9</sup>. Wspólnie ze Swętlikiem i dziekanem katedry budziszynskiej planował Ticinus druk religijnej literatury łużyckiej w Czechach. Ścisłe związki z ośrodkami czeskimi były jednym z podstawowych elementów strategii i taktyki katolickiego kleru łużyckiego umacniającego pozycję kontrreformacji<sup>10</sup>.

W końcu wieku XVII i w wieku XVIII w dalszym ciągu polityka dekanatu budziszynskiego nastawiona była na wyraźne rozgraniczanie Łużyc katolickich od ewangelickich, na to, by nie dochodziło do mieszania się ludności, na stworzenie bariery dla wzajemnego prze-

nikania się, a także na umacnianie się katolickiej opinii publicznej. Jednym z przejawów tej polityki było wzajemne przenoszenie grup ludności katolickiej z terenów ewangelickich i odwrotnie<sup>11</sup>. Także Watykan swoją działalnością dążył do wzmocnienia w Saksonii katolicyzmu.

Na stałe związki, współpracę i pomoc, jaką łużyccy katolicycy duchowni znajdowali w Pradze, miało też wpływać założenie w 1728 roku w Pradze katolickiego seminarium duchownego dla Łużyczan (Serbski Seminar). Była to fundacja dwóch łużyckich duchownych katolickich: Martina Narberta i Georga Simona, którzy już od 1706 roku przyjmowali w swym domu na Małej Stranie łużyckich studentów. Stałym doradcą założycieli seminarium był wcześniej Ticinus<sup>12</sup>. Seminarium Łużyckie odegrało ogromną rolę zarówno w duchowym rozwoju Łużyczan, jak i łużyckiego języka literackiego. Księża katolicycy wywodzący się z Łużyc, a wykształceni w praskim seminarium po powrocie pozostawali w kręgu kultury słowiańskiej, utrzymywali przyjacielskie związki z seminarium i pomiędzy sobą. Zachowywanie celibatu utrudniało im wchodzenie w związki rodzinne z Niemcami<sup>13</sup>.

W połowie XVIII wieku w podstawie dialektalnej katolickiego wariantu górnołużyckiego języka literackiego zachodzi zmiana z kulowskiej na chróścianańską, ponieważ wielu wysokiej rangi budziszyńskich duchownych pochodziło w tym czasie z Chróścic.

Dzięki wspólnym staraniom władzy świeckiej i duchowienstwa niewielka katolicka społeczność łużycka uzyskała możliwość kształcenia swej inteligencji: księży i nauczycieli. Badania cytowanego wyżej Zdenka Boháča (przypis 13) wykazały, że spośród 300 najwybitniejszych działaczy łużyckich aż 124 pochodziło z niewielkiej katolickiej części Łużyc. nasycenie tego regionu inteligencją świadomie pielęgnującą swoją kulturę, język i literaturę, walczącą o utrzymanie swej tożsamości, zakładającą łużyckie instytucje, a popierana

przez katolicki kościół i jego hierarchię pozwoliło umacniać tradycję żywego poczucia narodowego oraz związanej z tym silniej "lojalności językowej". Utrzymujący się z kolei wysoki prestiż rodzimej kultury i języka powodował, iż stąd właśnie w dalszym ciągu wywodziła się większość inteligencji łużyckiej.

Powstanie w Budziszynie wokół Macicy Serbskiej (założonej w 1847 roku z inicjatywy Jana Arnošta Smolera) środowiska działaczy łużyckich i kodyfikatorów języka - to kolejny ważny etap w rozwoju języka i kultury łużyckiej. Macica Serbska założona została przez Adolfa Klina, który podczas sejmku w 1834 roku wywalczył uchwałę zezwalającą na używanie języka łużyckiego w szkołach. Środowisko to stworzyło nową normę literacką, wprowadziło między innymi pismo łacińskie nawiązując do tradycji czeskiej, w pewnej mierze też polskiej (dotychczas stosowana była szwabacha). Normę Macicy cechowało nastawienie purystyczne. Grupa ta miała duży wpływ na katolicką zwłaszcza część Łużyc, wydając między innymi gazetę "Katolski Posol" tak popularną do dziś.

Łużyckie środowisko ewangelickie, początkowo bardzo silne, stworzyło również własny wariant języka literackiego, seminaria, aktywnych działaczy kulturalnych i narodowościowych. Początkowo udało się mu również wytworzyć silną rodzimą "lojalność językową", czego dowodem są - między innymi - bardzo liczne wydania *Biblii* Lutra w przekładzie na łużycki, zwłaszcza w XIX wieku (w latach 1728-1905 jednaście wydań). Duchowienstwo ewangelickie kształciło się jednak zazwyczaj w seminariach niemieckich, księża często wchodzili w związki rodzinne z Niemcami, inteligencja ewangelicka nie nawiązała tak bliskich kontaktów z ośrodkami kultury w Czechach i w Polsce. Hierarchia kościoła ewangelickiego podporządkowana została w Prusach interesom państwa, które zwalczało język łużycki i poczucie narodowej tożsamości. Rola kościoła jest w tym wypadku szcze-



gólnie istotna, właśnie bowiem poparcie kościoła katolickiego wyznaczyło językowi łużyckiemu w parafiach katolickich wysoki prestiż. Był to język wiary, modlitwy i nabożeństw. Dopiero w XX wieku katolicyzm został tak ściśle związany z pojęciem odrębności narodowościowej, której jednym z podstawowych wyznaczników jest język.

Przewaga katolicyzmu, który stał się obecnie czynnikiem organizującym "lojalność" narodowościową i językową, nastąpiła zatem dopiero w XX wieku. Wyrazem tego jest między innymi brak od 1905 roku nowych ewangelickich wydań *Biblii*, podczas gdy nowy przekład całej *Biblii* w wersji katolickiej ukazał się w latach 1966–1976. W kościele ewangelickim brak dziś poparcia dla języka łużyckiego. Łużyckie nabożeństwa ewangelickie, stopniowo coraz rzadsze, nie utrzymały się. Przy zmianach zachodzących w organizacji kościelnej (np. zmiana parafii) problem łużyckojęzycznej ludności ewangelickiej w ogóle nie jest dziś brany pod uwagę<sup>14</sup>.

O utrzymaniu narodowościowej i językowej odrębności Łużyczan decydują:

- 1) prestiż religii,
- 2) prestiż szkoły,
- 3) istnienie własnej inteligencji świadomej swej roli,
- 4) standaryzowany język literacki,
- 5) motywacja do uczenia dzieci i młodzieży w szkołach łużyckich,
- 6) tworzenie barier zwyczajowych i kulturowych powstrzymujących germanizację.

Wymienione tu czynniki wzajemnie się warunkują i motywują. Osłabienie jednego z nich powoduje zachwianie pozostałych. Tak właśnie dzieje się dziś we wsiach ewangelickich, gdzie brak jest łużyckich nabożeństw i łużyckiej szkoły.

Łużyce nie są jedynym krajem, gdzie katolicyzm złączony jest ściśle z poczuciem tożsamości narodowościowej i językowej. Tak było na całym polskim zachodnim pograniczu: na Kaszubach, w Poznańskim, na Śląsku. Powszechnie przyjęty był tu stereotyp, iż protestant (Luter) - to Niemiec, zaś katolik - to Polak. Na związek protestantyzmu z germanizacją językową zwrócił również uwagę U. Weinreich<sup>15</sup>. Czy stało się tak tylko na skutek przemyślanej od stuleci konsekwentnie prowadzonej polityki katolickiej hierarchii kościelnej?

Dziś trapi nas przede wszystkim przyszłość Łużyczan w nowej sytuacji zjednoczonego, silnego państwa niemieckiego. Jakie warunki dla pielęgnowania swej odrębności może uzyskać obecnie mała mniejszość łużycka?

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Tekst ten został napisany na podstawie informacji zebranych w 1988 i 1989 roku, wygłoszony zaś jako referat 20 kwietnia 1990 roku i dotyczy sytuacji Łużyczan przed zjednoczeniem Niemiec.

<sup>2</sup> Według informacji przekazanej mi listownie przez dr F. Michałka.

<sup>3</sup> Por. U. Weinreich, *Languages in Contact*, Mouton, The Hague 1968, s. 99.

<sup>4</sup> F. Michałk, *Jacobus Xaverius Ticinus, Principia linguae Wendicae. Fotomechanischer Neudruck mit einem Vorwort von Frido Michałk*, Bautzen 1984; tenże, *Aus der Korrespondenz J.X. Ticinus, Letopis Instituta za serbski ludospyt*, Rjad A. 1988, s. 41-69.

<sup>5</sup> Por. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian Południowych i Zachodnich*, Warszawa 1977; J. Śolta, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Seifert, *Niedergang und Wiederaufstieg der katholischen Kirche in Sachsen 1517-1773*, Leipzig

1964; Ch. Knauth, *Derer oberlausitzer Sorberwenden umständliche Kirchengeschichte*, Görlitz 1767, przedruk Wien 1980.

<sup>7</sup> Por. F. Michałk, *Jurij Hawštyn Swětlik a serbska spisowna rěc za katolikow*, *Lětopis Instituta za serbski ludospyt* A 27, 1980/1, s. 10-25.

<sup>8</sup> Por. zwłaszcza F. Michałk, *Aus der Korrespondenz...* (przypis 4).

<sup>9</sup> Por. zwłaszcza F. Michałk, *Jacobus Xaverius Tlicnus...* (przypis 4).

<sup>10</sup> Por. F. Michałk, *Deutsch und Sorbisch in der Lausitz*, w: *Germanistische Linguistic. Themaband: Grenzdialekte*, Groningen, Rijksuniversiteit 1990.

<sup>11</sup> Por. zwłaszcza S. Seifert, *Niedergang und Wiederaufstieg...* (przypis 6).

<sup>12</sup> Według listownej informacji F. Michałka.

<sup>13</sup> Por. Zdeňek Boháč, *Historickogeografická závislost rodiště významných lužickosrbských kulturních pracovníků na hospodářském i kulturním rozvoji jednotlivých oblastí Lužice*, w: *Historická geografie*, 6, *Historickogeografické studie*, Praha 1971, s. 159-193.

<sup>14</sup> Por. w związku z tym *Serbski rěčny atlas*, Budyšin, i 1965, *Die kirchliche Zugehörigkeit* (Stand des ausgehenden 18. Jahrhunderts). s. 46-48.

<sup>15</sup> Por. U. Weinreich, *Languages...*, s. 93 (zob. przypis 3).

Ewa Rzetelska-Feleszko

### Le catholicisme et la "loyauté" linguistique et nationale des habitants de la Lusace

La subsistance de la conscience nationale des habitants de la Lusace et l'usage quotidien de leur langue maternelle sont à présent sensiblement différenciés sur le territoire de la Lusace: dans la partie catholique de la Haute Lusace la langue sorabe est

toujours vive, il y a des écoles, services religieux, lecture, etc. tout dans cette langue. Par contre dans la partie évangélique de la Haute Lusace et dans la Basse Lusace, évangélique aussi, la langue sorabe est en voie de disparition, les écoles et les services religieux dans cette langue manquent. Les sources de ce soin de l'identité nationale et de la langue maternelle parmi les habitants catholiques de la Lusace résident dans la politique du clergé catholique remontant au XVII-ème siècle, dans les relations fortes et diverses des catholiques de cette région avec les Tchèques et les Polonais (p.ex. les prêtres catholiques étudiaient dans le séminaire à Prague). Depuis longtemps un nombre considérable d'intellectuels de la Lusace provenait de la partie catholique, parmi eux plusieurs militants de mérite. A l'heure actuelle l'église catholique est toujours un facteur sensiblement renforçant la conscience nationale et, en plus, une des sources du prestige de la langue et de l'identité nationale des habitants de la Lusace.